

Szlak turystyczny -
**„Powstanie Wielkopolskie
w Wolsztynie i okolicy”**





Teksty: Antoni Fornalski, Zbigniew Kowalewicz, Dariusz Poszwiński, Szymon Ptak,
Hubert Rokoszewski, Waldemar Warciarek
Zdjęcia: Archiwum Muzeum Regionalnego w Wolsztynie, Starostwo Powiatowe
w Wolsztynie – mapa, Hubert Rokoszewski, Waldemar Warciarek, Aleksander Żukowski
Redakcja: Katarzyna Jęczmionka
Opracowanie graficzne i realizacja: www.wydawnictwolabor.pl

Materiał wydany w ramach Obchodów 100 rocznicy wyzwolenia Wolsztyna 1919–2019
Urząd Miejski w Wolsztynie
Rynek 1 64-200 Wolsztyn
www.wolsztyn.pl
ISBN: 978-83-64411-04-5

SŁOWO WSTĘPNE

Na przełomie lat 2018/2019 obchodzimy 100 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Zwycięstwo powstańców zadecydowało, że Wielkopolska – kolebka państwa polskiego po latach zaborów znalazła się w granicach II RP.

Powiat babimojski, z siedzibą starosty w Wolsztynie, leżał na zachodnich rubieżach Wielkopolski i przez cały okres zaborów poddany był silnej presji germanizacyjnej. Kiedy 27 grudnia 1918 roku wybuchło w Poznaniu powstanie, polskie społeczeństwo ówczesnego powiatu chwyciło za broń. W dniu 5 stycznia 1919 roku powstańcy pod dowództwem ppor. Kazimierza Zenktelera i ppor. Stanisława Siudy wyzwolili Wolsztyn. Główne siły wyruszyły z Rakoniewic i przeszły przez Gościeszyn oraz Adamowo. Dodatkowe uderzenie nastąpiło od strony Rostarzewa i Obry. Wolsztyn był wolny, ale pod panowaniem niemieckim nadal znajdowała się zachodnia część powiatu. Powstańcy postanowili zdobyć Zbąszyń, ale nieoczekiwanie musieli zmodyfikować swój plan i stawić czoła nieprzyjacielowi w walkach o Kopanicę, a następnie Kargowę i Babimost. Tak ukształtował się front zachodni Powstania Wielkopolskiego. W drugiej fazie powstania, kiedy Niemcy przeszli do kontrataku o te miejscowości toczyły się zacięte walki, jedne z najkrwawszych miały miejsce pod Grójcem Wielkim i Nową Wsią Zbąską.

Polakom nie udało się jednak utrzymać Kargowy i Babimostu, a rozejm zawarto na linii rzeki Obry i jezior zbąszyńskich oraz przemęckich.

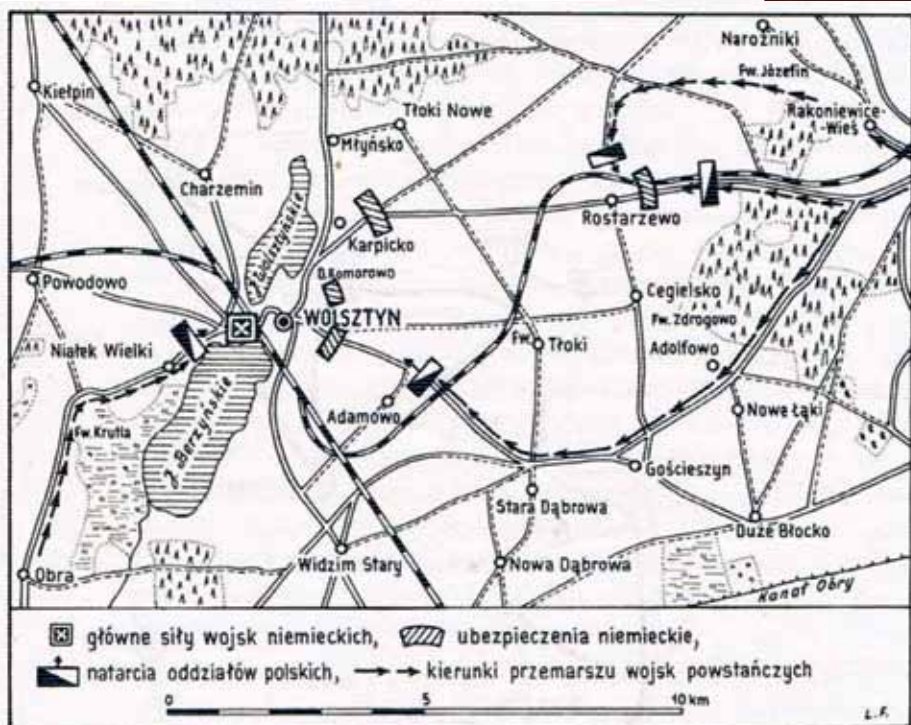
Przemierzając powstańczy szlak turystyczny, możemy pogłębić swoją wiedzę o zwycięskim zryw i skonfrontować ją z konkretnymi warunkami terenowymi; zapoznać się również z miejscami pamięci o Powstaniu Wielkopolskim na naszym terenie i zachowanymi mimo upływu lat zabytkami materialnymi.

*Prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego
Koło nr 2 w Wolsztynie
Zbigniew Kowalewicz*



Wolsztyn szpital polowy

TRASA CZERWONA: **WOLSZTYN – ADAMOWO –** **GOŚCIESZYN – RAKONIEWICE–** **ROSTARZEWO**



Walki o Wolsztyn i Rostarzewo (5 stycznia 1919 roku)

WOLSZTYN

Wolsztyn od 1885 roku był siedzibą władz powiatu babimojskiego. Polacy stanowili około 50% mieszkańców miasta.

Akcja zdobycia miasta rozpoczęła się 5 stycznia 1919 roku w godzinach porannych. Całą jednostkę podzielono na trzy grupy: pierwsza atakowała od strony drogi Tłoki – Wolsztyn w kierunku na ulice: Wschowską, Poznańską i Rynek; druga – pluton wielichowian pod dowództwem plutonowego Kubiaka wraz z drużyną krzywińską – nacierała w kierunku ulic: Biała Góra (dzisiejsza ulica Doktora Kocha) i Podgórna; trzecia natomiast uderzyła w kierunku na Berzynę i posuwała się wzdłuż toru kolejowego celem zajęcia dworca i cmentarza katolickiego (wówczas mieszczącego się przy dzisiejszej ul. 5-go Stycznia – obecnie teren cmentarza żołnierzy radzieckich) - oddział ten miał spotkać się z powstańcami z Obry, dowodzonymi przez **Nikodema Wojtkowiaka**. Oddziały pod dowództwem **ppor. Kazimierza Zenktelera**, które nadciągały od strony Gościeszyna, bez większych przeszkód zajęły ulice: Biała Góra i obecną ulicę 5-go Stycznia aż do kościoła ewangelickiego. Grupa, która uderzyła od strony Karpicko przez park, zajęła ulice: Wschowską oraz Rynek. Niemcy ostrzeliwali powstańców na ul. Biała Góra (dziś Doktora Kocha) oraz znad jeziora wzdłuż ul. Poznańskiej. Powstańcom udało się zająć wschodnią część miasta z Rynkiem oraz ul. 5-go Stycznia aż do kościoła ewangelickiego. Niemcy zaciekle bronili się koło kościoła ewangelickiego, a z budynku dawnej pastorałki (dom naprzeciw kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego) padł strzał, który zabił powstańca **Antoniego Przybylskiego** z Jurkowa.

Dowódcy niemieccy rozkazali rozstawić na browarze i poczcie ciężkie karabiny maszynowe. Chcieli w ten sposób powstrzymać powstańców atakujących od strony obecnej ulicy 5-go Stycznia i dworca. Polacy chcąc zdobyć pocztę, przedarli się na cmentarz katolicki i z tego miejsca zaczęli ją ostrzeliwać. Niestety, silny ogień ciężkiego karabinu maszynowego uniemożliwił im podjęcie natarcia. Natomiast ze skweru obok poczty, Niemcy prowadzili ostrzał artyleryjski. Po kilku godzinach zaciętych walk, z inicjatywy mieszkańców, wszczęto z Niemcami pertraktacje w dawnej restauracji pani Meerowej. Zawarto umowę, która przewidywała, że zarówno oddziały niemieckie, jak i polskie opuszczą miasto.

Podczas trwania negocjacji do Wolsztyna zaczęli przybywać mieszkańcy okolicznych miejscowości, a powstańcy podzielili się na dwie grupy. Grupa **ppor. Stanisława Siudy** na Rynku, a grupa południowa w rejonie cmentarza i ulicy Biała Góra. Po podpisaniu ugody, na Rynek przybył ppor. Zenkteler i ogłosił powstańcom jej warunki. Żołnierze, jak i mieszkańcy z niezadowoleniem przyjęli tę wiadomość, a gdy oddziały z Wielichowa, Kościana i Krzywina zaczęły się wycofywać w stronę Komorowa, z zachodniej części miasta padły strzały. Powstańcy uznali ten czyn za niedotrzymanie umowy, chwycili za broń i zaatakowali pozycje nieprzyjaciela. Zdezorientowani żołnierze niemieccy zaczęli w popłochu uciekać, a inni poddawali się. **5 stycznia 1919 roku Wolsztyn został wyzwolony.**

GOŚCIESZYN



Gościeszyn to mała wieś w Gminie Wolsztyn, gdzie nie toczyły się żadne walki; jednak zasługuje ona na uwagę, ponieważ posługę pełnił tu człowiek wybitny i całkowicie oddany sprawie niepodległości. Mowa o proboszczu parafii gościeszynskiej, **księdzu Alfonsie Graczyńskim**, którego uznaje się go za duchowego przywódcę Powstania Wielkopolskiego na Ziemi Wolsztyńskiej. W 1918 roku ksiądz Graczyński został członkiem Tajnego Komitetu Obywatelskiego w Wolsztynie. Dzięki jego staraniom aptekarz Jasiński utworzył Straż Ludową w Rakoniewicach. Następnie ksiądz proboszcz przystąpił do tworzenia oddziału powstańczego, którego dowódcą został jego brat, Roman Graczyński. Był to pierwszy oddział, jaki powstał na Ziemi Wolsztyńskiej. Ogromnej pomocy udzieliła proboszczowi, mieszkająca w Gościeszynie, **hrabina Maria Kurnatowska**, która zakupiła broń dla powstańców. Utworzono dwa oddziały składające się z „Sokołów”, z których jeden walczył o Rostarzewo, a drugi brał udział w wyzwoleniu Wolsztyna. Proboszcz Graczyński wykazał się nieustępliwością i wielkim patriotyzmem, domagał się, aby Niemcy opuścili naszą polską ziemię. Pełnił w powstaniu funkcję kapelana. Przy pomocy hrabiostwa Kurnatowskich utworzył w Rakoniewicach i Gościeszynie szpitale polowe dla rannych powstańców. Właściciele Gościeszyna przekazali też znaczną kwotę pieniędzy na organizację Armii Wielkopolskiej.

Autor: Zbigniew Kowalewicz

RAKONIEWICE

W dniu 3 stycznia 1919 roku wyruszył z Grodziska Wlkp. w celu zdobycia Rakoniewic czterdziestoosobowy oddział, którym dowodził **ppor. Stanisław Siuda**. Oddział wyposażony był w jeden ciężki i dwa lekkie karabiny maszynowe. Po drodze do powstańców przyłączyli się ochotnicy z Ruchocic i Gnina. Stanisław Siuda dokonał podziału na dwie grupy. Jedna miała za zadanie natarcie od północnej strony Rakoniewic, czyli od dworca kolejowego, a natomiast druga maszerować wzdłuż drogi Grodzisk – Rakoniewice, w celu frontalnego uderzenia.

Po zbliżeniu się do miasta powstańcy oddali kilka strzałów, co spowodowało wycofanie się Niemców do pobliskiego Rostarzewa. Wieść o zajęciu Rakoniewic szybko rozeszła się po okolicy, w związku z czym do miasta zaczęli przybywać powstańcy z pobliskich miejscowości. Przybyły: kompania z Wielichowa, Wilkowa Polskiego i Gościeszyna. W samych Rakoniewicach sformułowano oddział w sile 80 ludzi pod dowództwem **sierżanta Ludwika Żaka**. W celu zabezpieczenia miasta ppor. Siuda polecił rozstawić warty, pierwszą na skrzyżowaniu toru kolejowego z drogą Rakoniewice – Jabłonna, druga, zaopatrzona w karabin maszynowy, zabezpieczała dworzec kolejowy, trzecia z ciężkim karabinem maszynowym rozstawiona została na drodze Rakoniewice – Rostarzewo. Ostatnia, czwarta warta, zamykała szosę Rakoniewice – Tarnowa. Równocześnie wysłano patrole w celu przeprowadzenia rozpoznania. Dzięki zwiadowi wysłanemu do Wioski i Głodna, zaobserwowano przygotowania do obrony wśród kolonistów niemieckich oraz dowiedziano się o przybyciu do Rostarzewa z Wolsztyna oddziału ponad 200 żołnierzy niemieckich, wyposażonych w ciężki karabin maszynowy.

4 stycznia patrol zauważył silny oddział Niemców maszerujący od strony Rostarzewa. Powstańcy planowali szybki atak z zaskoczenia, a tyraliery Niemców szły od zachodu i północy. Gdy podeszli dostatecznie blisko, powstańcy otworzyli ogień i wywiązała się obustronna strzelanina. Niemcy, wspierani przez cztery ciężkie i sześć lekkich karabinów maszynowych, atakowali dworzec i folwark; udało im się dotrzeć do pierwszych rakoniewickich domów. Wtedy Polacy ruszyli do kontrnatarcia i dzięki skutecznemu ostrzałowi z karabinów oraz ręcznych granatów udało im się odeprzeć nieprzyjaciela. Po około pięciu godzinach walk atak Niemców został odparty; poległo czterech żołnierzy wroga, a piętnastu zostało rannych. Straty powstańców były niewielkie, dwóch rannych. Patrole powstańcze ścigały Niemców aż do Rostarzewa.

Autor: Zbigniew Kowalewicz



ROSTARZEWO



Powstańcy po opanowaniu Rakoniewic wystali 4 stycznia 1919 roku zwiad do **Rostarzewa** w celu dokonania rekonesansu sił niemieckich. Zwiad posuwał się w kierunku na cegielnię i na wysokości leśniczówki został ostrzelany przez Niemców i zmuszony do wycofania się. Drugi zwiad poruszał się wzdłuż szosy Rakoniewice-Rostarzewo. Po dotarciu do cmentarza zauważył niemiecki posterunek. Powstańcy ostrzelali wroga, ale w wyniku przeważającej liczby Niemców zostali przez nich otoczeni i wzięci do niewoli. Właściwy atak na Rostarzewo nastąpił wczesnym rankiem 5 stycznia 1919 roku. Akcją dowodził ppor. Stanisław Siuda. W skład jego oddziału wchodziły jednostki z Rakoniewic i Grodziska. Tę ostatnią dowodził **ppor. Józef Skrzydlewski**. Powstańcy zostali podzieleni na dwie kolumny: pierwsza nacierała od wschodu wzdłuż drogi Rakoniewice – Rostarzewo, druga natomiast atakowała od północy przez Stodolsko. Niemcy zostali zaskoczeni z dwóch stron i widząc przeważającą siłę Polaków, ratowali się ucieczką przez Nowe Tłoki do Wolsztyna. Ewakuując się w popłochu zostawili: jeden ciężki i cztery lekkie karabiny maszynowe oraz sporą ilość karabinów i amunicji.

Autor: Hubert Rokoszewski

TRASA NIEBIESKA: **KĘBŁOWO - ŚWIĘTNO - OBRA**

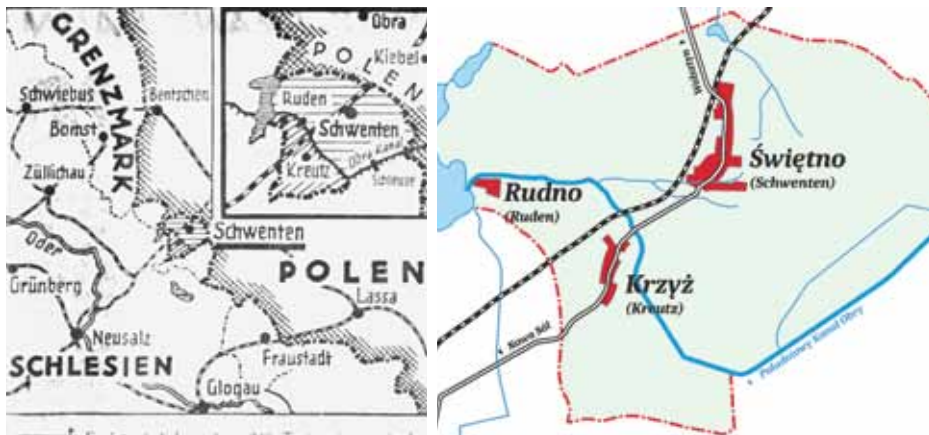
KĘBŁOWO

Kębłowo to tradycyjna wielkopolska wieś. W okresie zaborów Polacy stanowili większość mieszkańców miejscowości. Pod kierownictwem Stanisława Ratajczaka, prężnie działało tu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które prowadziło profesjonalne ćwiczenia wojskowe i przygotowywało się do podjęcia akcji powstańczej. W ten sposób powstał oddział zbrojny pod komendą Bronisława Kotlarskiego, znany jako Drużyna Kębłowska. Sprawna działalność oddziału zaskoczyła władze niemieckie i sprawiła, że bezkrwawo zajęto pocztę oraz dworzec kolejowy, który był kluczowym punktem na linii kolejowej Wolsztyn - Nowa Sól. Akcja oddziału, polegająca na demontażu znacznego odcinka torowiska, uniemożliwiła dotarcie do Wolsztyna niemieckiego pociągu pancernego w dniu 5 stycznia 1919 r. Po wyzwoleniu Wolsztyna Drużyna Kębłowska, w sile 15 powstańców, została dołączona do oddziału ppor. Stanisława Tomiaka i wzięła udział w pościgu za wycofującymi się Niemcami w kierunku Kopanicy, a następnie w wyzwoleniu tej ważnej strategicznie wsi. Powstańcy kębłowscy podjęli również zamiar własnej akcji zaczepnej w kierunku Świętna. Tam jednak lokalni Niemcy ogłosili powstanie Wolnego Państwa Świętno (Freistadt Schwenten), co zniweczyło te plany. Na mocy podpisanej deklaracji ustalono, że granica państwowa między Kębłowem a Wolnym Państwem Świętno przebiegać będzie przez łąki po południowej stronie Północnego Kanatu Obry. Podpisana deklaracja graniczna nie zapewniła jednak spokoju na tym odcinku. Dwukrotnie, 13 i 24 stycznia 1919 r., Niemcy podjęli ataki na posterunki w Kębłowie od strony deklarującego neutralność Wolnego Państwa Świętno. W tej sytuacji, wobec ciągłego zagrożenia ze strony niemieckiej, Drużyna Kębłowska została w całości zadysponowana przez dowództwo frontu do obrony Kębłowa. Stały napływ ochotników spowodował, że drużyna urosła do liczebności plutonu, a jej dotychczasowy komendant Bronisław Kotlarski został dowódcą kompanii (popularnie zwanej „kompanią Kotlarskich”), w której skład wszedł pluton kębłowski.



Autor: Szymon Ptak

ŚWIĘTNO



W 1918 roku Świętno było dużą i zamożną wsią, w większości zamieszkałą przez ludność niemiecką. Koniec I wojny światowej – klęska Niemiec, odrodzenie się Polski i wybuch Powstania Wielkopolskiego skomplikowały sytuację.

Kiedy w dniu 5 stycznia 1919 roku Wolsztyn zostaje wyzwolony przez powstańców, pastor Emil Hegemann postanawia sprawę wziąć w swoje ręce. Następnego dnia, 6 stycznia 1919 roku, na placu przed kościołem ogłasza powstanie Wolnego Państwa Świętno (Freistadt Schwenten), którego prezydentem oraz ministrem spraw zagranicznych zostaje sam pastor, ministrem wojny i dowódcą „armii” liczącej ok. 120 osób mianowano nadleśniczego Karla Teske, natomiast sekretys Heinrich Drescher objął „tekę” ministra spraw wewnętrznych. Nowo wybrany prezydent rozpoczął starania o uznanie swojego państwa. Zawarł on porozumienie z powstańcami z Kębłowa i Obry, ustalając granicę wzdłuż Północnego Kanału Obry. Ustalenia potwierdzone zostały przez Naczelną Radę Ludową w Poznaniu oraz komisję aliancką.

Sympatie i działania władz tego państwa były zdecydowanie proniemieckie, a zasady neutralności często łamane. W dniu 9 stycznia 1919 roku patrol niemiecki, prowadzony przez strażnika Ehlerta ze Świętna, dotarł do Obry. Przewodnik został rozpoznany przez powstańców i w trakcie strzelaniny ginie jeden z nich – **Józef Buczkowski z Obry**.

Do najcięższych starć doszło 24 stycznia 1919 roku. Dwie silne kolumny piechoty niemieckiej oraz szwadron kawalerii zaatakowały Kębłowo i Obrę. Pokonani Niemcy wycofali się na terytorium „neutralnej” republiki. W dniu 10 sierpnia 1919 roku pastor, prezydent Emil Hegemann, ogłosił chęć przyłączenia Republiki Świętno do Niemiec. Wówczas rząd sporządził dokument o inkorporacji, a świadkami tego wydarzenia byli sami przedstawiciele aliantów. 16 sierpnia 1919 roku do wsi wkroczył oddział niemieckiej straży granicznej.

W okresie międzywojennym Świętno, jako wieś przygraniczna, stało się „wizytówką” państwa niemieckiego. Na pamiątkę opisywanych wyżej wydarzeń, co roku 9 czerwca w tzw. „Historycznym Zajeździe” (oberży „Wolff”) odbywały się uroczystości rocznicowe, a na budynku umieszczono tablicę upamiętniającą pobyt komisji alianckiej.

Autor: Waldemar Warciarek

OBRA

W Obrze w okresie rozbiorów przyniatającą większość mieszkańców wsi stanowiła ludność polska wyznania rzymsko-katolickiego, wiernie kultywująca polskie tradycje. Zbliżający się koniec I wojny światowej i bezpośrednie jej zakończenie 11 listopada 1918 r., w znacznym stopniu wpłynął, podobnie jak w innych częściach Ziemi Wolsztyńskiej, na ożywienie nastrojów patriotycznych wśród tutejszych mieszkańców. Przyczyniali się czynnie do tego zdemobilizowani z armii niemieckiej i sukcesywnie powracający z frontu mieszkańcy wsi. Już 28 grudnia dotarła tu wiadomość o wybuchu powstania w Poznaniu, co bezpośrednio wpłynęło na organizowanie się posiadających doświadczenie wojskowe Obrzan. Dowództwo nad tworzącym się oddziałem powierzone Nikodemowi Wojtkowiakowi, który działając w porozumieniu z dowództwem powstańczym miał wesprzeć atak na Wolsztyn. W dniu 5 stycznia 1919 r. słysząc odgłosy wystrzałów w Wolsztynie oddział obrzański wspólnie z oddziałem kębłowskim uderzył na miasto od strony zachodniej w kierunku na przesmyk między jeziorami: Wolsztyńskim i Berzyńskim. Jednak liczniejsi i lepiej uzbrojeni żołnierze niemieccy odparli atak, otwierając sobie drogę ucieczki w kierunku Powodowa i dalej na zachód. Po wyzwoleniu Wolsztyna, w dalszym toku walk, większość obrzańskich powstańców brała udział w bezpośrednich zmaganiach frontowych, a pozostali zostali skierowani do ochrony leżącego na terenie wsi mostu na Kanale Północnym Obry oraz zabezpieczenia linii granicznej z utworzonym w tym czasie, w celu zabezpieczenia przed dalszym rozwojem powstania, Wolnym Państwem Świętno (Freistadt Schwenten). Mimo deklarowanej przez rząd tego państewka neutralności, powstańcy, nie mając zaufania do tamtejszych niemieckich władz, utrzymywali na terenie wsi kilkudziesięcioosobowy oddział przez cały okres powstania. 9 stycznia 1919 r. w godzinach porannych doszło do ataku patrolu niemieckiego na powstańczy posterunek wartowniczy na przyczółku mostowym. W trakcie ataku poległ 18-to letni powstaniec, **Józef Buczkowski**, którego upamiętnia niewielki obelisk przy moście na Kanale Północnym Obry. Ostatnią próbę zajęcia Obry, odpartą przez powstańców, podjęli Niemcy 24 stycznia 1919 r.

Autor: Szymon Ptak





TRASA ZIELONA: KOPANICA - KARGOWA - BABIMOST - GRÓJEC WIELKI - CHOBLENICE

KOPANICA



Po zdobyciu Wolsztyna celem powstańców stało się miasteczko Kopanica. Chcąc poznać zamiary i siły Niemców, ppor. Stanisław Siuda wystąpił 10 stycznia na pojeździe szynowym w kierunku Kopanicy, patrol pod dowództwem marynarza Janusa. Zwiadowcy nie dojechali do celu, gdyż w lesie pod Jaromierzem zostali zaatakowani przez Niemców. Wieczorem tego samego dnia, chcąc wprowadzić w błąd Niemców z Kopanicy, dowódca oddziałów powstańczych z Wolsztyna nakazał im marsz w kierunku Zbąszynia przez Siedlec. Po

dojściu do Siedlca, liczące 580 powstańców zgromadzenie, zostało podzielone na cztery oddziały, mające koncentrycznie zaatakować Kopanicę w dniu 11 stycznia 1919 roku. Kompania stęszewska ppor. **Józefa Szyftera** otrzymała polecenie potężenia się w Podborowie z drużyną chobienicką i wspólnego zaatakowania miasta od północy. Kompania wielichowska ppor. **Kazimierza Szczęśniaka** od wschodu, razem z kompanią wolsztyńską dowodzona przez ppor. **Stanisława Tomiaka** zaatakować miała z kierunku Żodynia, natomiast oddział **sierż. Ludwika Żaka** po obejściu Jaromierza planowała uderzyć na miasto od południa. Oddziały prowadzone przez przewodników z okolicznych wiosek miały dotrzeć na pozycje do godziny 3: 00 aby rozpocząć atak o godzinie 4: 00, na znak białej rakiety.

W czasie zajmowania pozycji oddział ppor. Tomiaka został dostrzeżony przez Niemców z wiatraka znajdującego się wówczas przed Kopanicą i zaatakowany. Tomiak chcąc uniknąć zaalarmowania Niemców z Kopanicy, napadł pozycję nieprzyjacielską, nie czekając na umówiony sygnał, a po jej zdobyciu, wykorzystując ten sukces, zajął stację kolejową.

Pozostali powstańcy słysząc strzelaninę, również przepuścili atak w wyznaczonych kierunkach: kompania ppor. Szyftera razem z oddziałem chobienickim, pomimo silnego ostrzału, zajęła północną część miasta. Kompania wielichowska napotkała w rejonie kościoła ewangelickiego silny opór Niemców. Niemcy uzbrojeni w lekkie karabiny maszynowe ostrzeliwali powstańców z wieży kościelnej. Dowódca kompanii ppor. Szczęśniak zażądał kluczy do kościoła od rodziny pastora Otto, mieszkającej w budynku po drugiej stronie ulicy, lecz ich nie otrzymał. Wówczas wydał rozkaz jednemu z żołnierzy, który był saperem, aby otworzył zabarykadowane od środka drzwi. Zadanie zostało wykonane przy pomocy dwóch ręcznych granatów.

Również oddział rakoniewicki sierż. Żaka zaatakował Niemców od południa. Okrążeni Niemcy zaczęli wycofywać się do Kargowy przez most i przygotowaną wcześniej kładkę. W walce, która trwała 3 godziny, ciężko ranny został jeden powstaniec, a kilku odniosło lekkie rany. Zdobyto 14 ciężkich i 6 lekkich karabinów maszynowych, cztery jaszce artyleryjskie na amunicję, 14 koni, 70 cetnarów mąki, 2 duże kuchnie polowe i umundurowanie, większą ilość amunicji oraz wzięto do niewoli 140 jeńców. Zwycięskie walki podkreślone zostały rozkazem Dowództwa Głównego w Poznaniu: „Odważny atak oddziałów... Uwięziony zabranie Kopanicy, oddał sprawie Księstwa Poznańskiego cenną przysługę”.

KARGOWA



Po zdobyciu Kopanicy 11 stycznia 1919 r., Dowództwo Główne w rozkazie ukazującym znaczenie zwycięstwa, jednocześnie zabraniało dalszych walk za linią rzeki Obry. Dopiero 25 stycznia zajęto Kargowę i Babimost, a potem również Nowe Kramsko. Na początku lutego Niemcy zaatakowali Kargowę (równocześnie z Babimostem). Natarcie zostało przeprowadzone łukiem obejmującym obszar od drogi Kargowa-Babimost, poprzez drogę do Chwalimia aż do drogi Kargowa - Karszyn. Pozycje powstańcze były rozmieszczone na przedpolu miasta, równoległe do frontu natarcia. Dowódca **ppor. Kazimierz Szcześniak** podzielił je na odcinki: północny, środkowy i południowy. Wieczorem 11 lutego polskie placówki rozmieszczone na północ i zachód od Kargowy zostały zepchnięte, a następnego dnia przeprowadzono właściwy atak, poprzedzony ostrzałem artyleryjskim. Ataki frontalne powstańcy dwukrotnie odparli skutecznym ogniem. Wtedy Niemcy zaczęli oskrzydlać polską załogę od północnego zachodu, równocześnie atak wspierając ostrzałem artyleryjskim i z broni maszynowej. Ostatecznie jednak Niemcy, mimo umiejętnie prowadzonej obrony, wyparli powstańców aż do Kopanicy i zajęli położony na południu tej miejscowości cmentarz. Kolejnym miejscem walki była obrona Kopanicy, której początkowo bronili powstańcy wycofujący się z Kargowy, jak i miejscowy oddział dowodzony przez **sierż. Wawrzyna Szwabę**. Walczących wsparta kompania dowodzona przez **ppor. Wojciecha Eckerta**. Niemcy zostali wyparci poza północny Kanat Obry.

Autor: Dariusz Poszwiński

BABIMOST



W Babimostcie miały miejsce dwa istotne wydarzenia na froncie zachodnim Powstania Wielkopolskiego. Pierwsze rozegrało się w dniu 25 stycznia 1919 roku, kiedy to powstańcy z kompanii wolsztyńskiej, pod dowództwem **ppor. Stanisława Tomiaka** zajęli miasto, z którego wcześniej wycofali się Niemcy. Dnia 30 stycznia na odcinku wolsztyńskim Niemcy podjęli kontrofensywę, mającą na celu opanowanie Babimostu. Dzięki rozstawionym patrolom powstańczym szybko zauważono nieprzyjacielskie oddziały. Piechota wroga maszerowała drogą Babimost – Podmokle Wielkie, a Heimatschutz obsadził ciężkim karabinem maszynowym most na torze kolejowym Babimost – Zbąszyń. Niemcy zaczęli się również okopywać w okolicach miejscowości Podmokle Małe i Podmokle Wielkie. Komendant Siuda zdecydował się uderzyć na pozycje wroga, aby w ten sposób wyprzedzić niemiecki atak. Zadanie to miała wykonać kompania wolsztyńska dowodzona przez **ppor. Tomiaka**. Dobrze przygotowany atak i zaciekłość powstańców spowodowały wycofanie się Niemców. Powstańcy zdobyli ponad dwadzieścia karabinów i kilkadziesiąt granatów.

Drugi epizod walk o Babimost związany jest z niemiecką ofensywą, która rozpoczęła się 12 lutego 1919 roku. Niemcy ostrzelali pozycje powstańcze, ale **ppor. Siuda** rozkazał okopać się swoim żołnierzom kilkaset metrów przed miastem. Gdy Niemcy zaczęli natarcie, zostali zaskoczeni ogniem ciężkich karabinów maszynowych. Pierwszy atak nieprzyjaciela został odparty. Po godzinie wróg ponowił szturm, tym razem wspierany przez pociąg pancerny, który przybył z Celichowy. Niemcy obeszlą pozycje powstańców i zaatakowali ich lewe skrzydło. Równocześnie oddział znajdujący się na moście kolejowym musiał się wycofać z powodu silnego ostrzału artyleryjskiego. W tym czasie pociąg pancerny wjechał na dworzec w Babimostcie i zaczął razić powstańców z armaty i ckm-ów. W wyniku silnego ostrzału i braku ciężkiego sprzętu ze strony powstańców, musieli się oni wycofać, aż do Wolsztyna.

Autor: Hubert Rokoszewski

GRÓJEC WIELKI

W Grójcu Wielkim rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew na froncie zachodnim Powstania Wielkopolskiego. Plan ataku zakładał uderzenie kompanią dowodzoną przez **ppor. Edmunda Krausego**, która miała przejść przez Nową Wieś i zaatakować Niemców od północy; druga kompania pod komendą **ppor. Lewickiego** wraz z 12 kompanią IV batalionu Grupy Zachodniej pod dowództwem **ppor. Józefa Moellenbrocka** miała uderzyć koncentrycznie przez zamrażnięte Jezioro Grójeckie. Natomiast 10 kompania prowadzona przez **ppor. Stanisława Bobkiewicza** i **sierżanta Franciszka Cieślika** miała przejść przez Jezioro Chobienickie i nacierać od północnego – zachodu. Akcję zaplanowano na 5 rano wszystkimi oddziałami równocześnie; całością dowodził **ppor. Paweł Hądzlik**.

Natarcie od strony wschodniej i północnej przebiegało zgodnie z planem. Natomiast kompania uderzająca od południowego – zachodu została zaskoczona przez żołnierzy niemieckich nadciągających z Babimostu. Tymczasem grupa ppor. Krausego widząc, że Niemcy szykują się do odwrotu, rozpoczęła decydujące natarcie. W tym samym momencie nieprzyjaciel, który dopiero wyparł grupę południowo–zachodnią w stronę jeziora, podążył na pomoc zagrożonemu lewemu skrzydłu niemieckiemu. Stworzyło to niebezpieczeństwo rozbicia grupy północnej. Widząc to ppor. Moellenbrock, ruszył na odsiecz. Gdy Polacy już odzyskiwali inicjatywę, ppor. Moellenbrock został śmiertelnie ranny, co spowodowało, że impet polskiego natarcia został wstrzymany. Nieprzyjaciel przystąpił do ostatecznego uderzenia i przy pomocy artylerii spychał powstańców w kierunku Jeziora Grójeckiego. Północna kompania Polaków było krytyczne, zostali okrążeni, a większość z nich zginęła. Podporucznik Krause, nie chcąc oddać się do niewoli, popełnił samobójstwo. Straty polskie były bardzo wysokie. Poległo dwóch oficerów i trzydziestu szeregowców; kilkudziesięciu zostało rannych. Niemcy stracili około czterdziestu żołnierzy, a rannych było ponad siedemdziesięciu.

Autor: Hubert Rokoszewski



CHOBENICE



Chobienice pełniły funkcję komunikacyjną i wypadową w czasie walk na tzw. odcinku wolsztyńskim frontu zachodniego. Powstał tu również powstańczy oddział ochotniczy, którego organizatorem i dowódcą był chorąży Józef Kudliński z Godziszewa. W dniu 3 listopada 1918 roku wrócił on z frontu zachodniego i wszedł w kontakt z Katolickim Towarzystwem Robotników Polskich i Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” oraz z wieloma ochotnikami, tworząc oddział powstańczy, do którego zwerbował ochotników z okolicznych miejscowości. Kompania chobienicka w początkach stycznia 1919 roku liczyła ok. 200 powstańców. Pierwszy chrzest bojowy chobieniczanie przeszli w walkach o Zbąszyń. Następnie walczyli w bitwie o Kopanicę, gdzie jeden z pododdziałów, pod komendą Izzydora Napieraty, w pościgu za Niemcami zajął Wielką Wieś, zdobywając wiele sztuk broni i amunicji. W dniu 15 stycznia 1919 roku kompania chobienicka zajęła przyczółek w Grójcu Wielkim, a następnie pluton, pod dowództwem Izzydora Napieraty, przeprowadził udany wypad na Nową Wieś Zbąską. Kompania przeprowadziła też w nocy z 2 na 3 lutego 1919 roku śmiały atak na Nowe Kramsko. Akcja zakończyła się pełnym sukcesem; zdobyto dużą ilość karabinów, amunicji i granatów, w walce zginęło wielu Niemców. W czasie kontrofensywy niemieckiej Chobienice były ostrzeliwane przez niemiecką artylerię, a następnie zdobyte. Polakom udało się powstrzymać Niemców i wyprzeć ich w kierunku Grójca Wielkiego.

Z miejscowością Chobienice związany był też Ignacy Mielżyński, który dowodził w powstaniu odcinkiem łabiszyńskim i kierował atakiem na Rynarzewo.

Autor: Hubert Rokoszewski

TRASA BRĄZOWA: **MOCHY - KASZCZOR - PRZEMĘT** **- WŁOSZAKOWICE - ZBARZEWO**

PRZEMĘT



Na rynku przemęckim w dniu 6 stycznia 1919 r. w święto Trzech Króli na apel z ambony ks. wikariusza Stanisława Kuliszaka, zebrało się po mszy św. południowej ponad 500 ochotników w tym wielu byłych żołnierzy gotowych do walki o wolność Ojczyzny. Utworzono z nich oddział powstańczy - Kompanię Przemęcką, liczącą ok. 120 osób. Dowódcą został **ppor. Józef Wróblewski** nauczyciel z Radomierza a zastępcą **Stanisław Michalski** nauczyciel z Siekowa. Osadzono budynek poczty, pobliskie stacje kolejowe w Błotnicy i Nowej Wsi na których wywieszono chorągwie narodowe. Wystawiono także posterunki w okolicznych miejscowościach.

W dniu 9 stycznia 1919 r. ppor. J. Wróblewski wyruszył z Błotnicy z 50 osobowym oddziałem wraz z 20 powstańcami przybyłymi z Czempinia na odsiecz Włoszakowicom, które miały być ponownie zajęte przez niemiecki oddział Grenzschtzu (Straży Granicznej). W czasie marszu za Boszkowem powstańcy rozebrali część toru kolejowego, aby uniemożliwić przejazd niemieckich żołnierzy z Leszna i Wschowy do zaatakowania Wolsztyna, który już 5 stycznia został wyzwolony przez powstańców.

W połowie stycznia 1919 r. na cmentarzu przy kościele św. Andrzeja przy Rynku odbył się pogrzeb pierwszego naszego powstańca - **Walentego Jęska** z daw. Przedmieścia, który został w bestialski sposób zamordowany przez żołnierzy Grenzschtzu w dniu 11 stycznia w lesie pod Zbarzewem. W czasie pogrzebu, który przerodził się w dużą manifestację patriotyczną, gdy ks. St. Kuliszak starał się pocieszać matkę po stracie ukochanego syna, ona przerwała mu kazanie mówiąc: „...dumna jestem, że mogłam dać Ojczyźnie to, co miałam najdroższego...”.

W dniu 7 lutego 1919 r. uzupełniona Kompania Przemęcka licząca ok. 200 osób złożyła w kościele farnym uroczystą przysięgę na wierność Ojczyźnie i na własny sztandar wykonany w Westfalii przez naszych rodaków. Po południu tegoż dnia powstańcy zostali podwiezieni saniami i furmankami przez Perkowo za las w stronę Kaszczoru. Tam nastąpił podział oddziału na 2 grupy: pierwsza grupa w sile 50 osób i jednego ciężkiego karabinu maszynowego pod dowództwem plutonowego Piotra Brychcego wyruszyła na Mochy, a druga w sile ok. 150 osób i jednego ciężkiego karabinu maszynowego pod dowództwem ppor. Stanisława Michalskiego skierowała się na Kaszczor. W tej grupie uczestniczył drugi wikariusz przemęcki ks. Węclawski oraz najmłodszy powstaniec 13-letni Ludwik Mocek z daw. Przedmieścia.

MOCHY I KASZCZOR

W połowie stycznia 1919 r. na apel **ks. Stanisława Kuliszaka** w Kaszczorze została utworzona drużyna powstańcza, w której prym wiodli **Augustyn Frąk**, **Franciszek Walkowiak** i **Józef Orzałkiewicz**. Pilnowali oni swojej wsi przed oddziałem Grenzschutzu, który miał do nich wkroczyć z sąsiednich Łupic. W dniu 7 lutego na idący od strony Perkowa przez las oddział powstańców, czekał 2 km przed Kaszczorem jej mieszkaniec - właściciel firmy rzeźniczej Gracjan Stomiński. Powiadomił on **ppor. Stanisława Michalskiego**, że jego miejscowość oraz Wieleń są wolne od Niemców, którzy wycofali się w kierunku Łupic. Po wkroczeniu przemęckich powstańców obsadzono natychmiast komisariat obwodowy, czyli posterunek policji i pocztę. Nawiązano łączność z oddziałem plutonowego P. Brychcego w Mochach i komendanturą Kompanii Przemęckiej w Błotnicy oraz wystawiono posterunki w stronę Śmieszkowa, Spokojnej i Łupic, które miały całodobowo obserwować ruchy przeciwnika. Największym zagrożeniem dla Wieleń, Kaszczoru i Moch był silny oddział Grenzschutzu stacjonujący w Łupicach składający się z 2 kompanii piechoty w sile 240 osób i dysponujący artylerią.



A oto kalendarium potyczek zbrojnych na tym terenie:

- 3.III.** – ostrzeliwanie Kaszczoru z Łupic przez artylerię niemiecką, która uszkodziła budynek szkoły ewangelickiej,
 - odparcie oddziału wroga przybyłego ze strony Spokojnej: straty własne - poległ Kazimierz Michalski z Kaszczoru i kilku powstańców zostało rannych,
- 10.III.** – likwidacja patrolu Grenzschutzu pod Kaszczorem,
- 11.III.** – wzięcie do niewoli posterunku powstańczego na drodze Kaszczor - Spokojna przez niemiecki patrol konny,
- 12.III** – odparcie w godzinach rannych kolejnego ataku oddziału Grenzschutzu na Kaszczor,
- 20.III.** – ponowienie przez Niemców w godzinach wieczornych w sile około 100 żołnierzy bezskutecznego ataku na Wieleń i Kaszczor,
- 3.IV.** – starcie z niemieckim patrolem w lesie pod Spokojną, w którym poległ Franciszek Górski pochodzący z Brenna,
 - odparcie ataku Grenzschutzu na Mochy,
- 13.VI.** – o godz. 14.00 odparcie ostatniego ataku niemieckiego na Kaszczor i Wieleń.

Autor: Antoni Fornalski

WŁOSZAKOWICE

Pod wieczór 9 stycznia 1919 r. przybyły z odsieczą oddział powstańców z Przemętu, zatrzymał się na noc w owczarni miejscowego majątku. W dniu następnym w godzinach dopołudniowych **ppor. Józef Wróblewski** wysłał patrol do sąsiedniego majątku w Zbarzewie, w którym pozostawiono dwóch powstańców do pilnowania telefonu. Pozostała część patrolu przy pomocy spotkanego 14 – letniego chłopca Józefa Błaszczyka, dokonała zasadzki i schwyciła trzy osobowy patrol Grenzschutzu, który codziennie przyjeżdżał samochodem ze Wschowy do Zbarzewa. Kilka godzin później przyjechał kolejny niemiecki patrol w poszukiwaniu zaginionego poprzedniego patrolu. Znajdujących się przy telefonie powstańców dotkliwie pobito, po czym kazano im wykopać własne groby i czekać na rozstrzelanie.

Autor: Antoni Fornalski



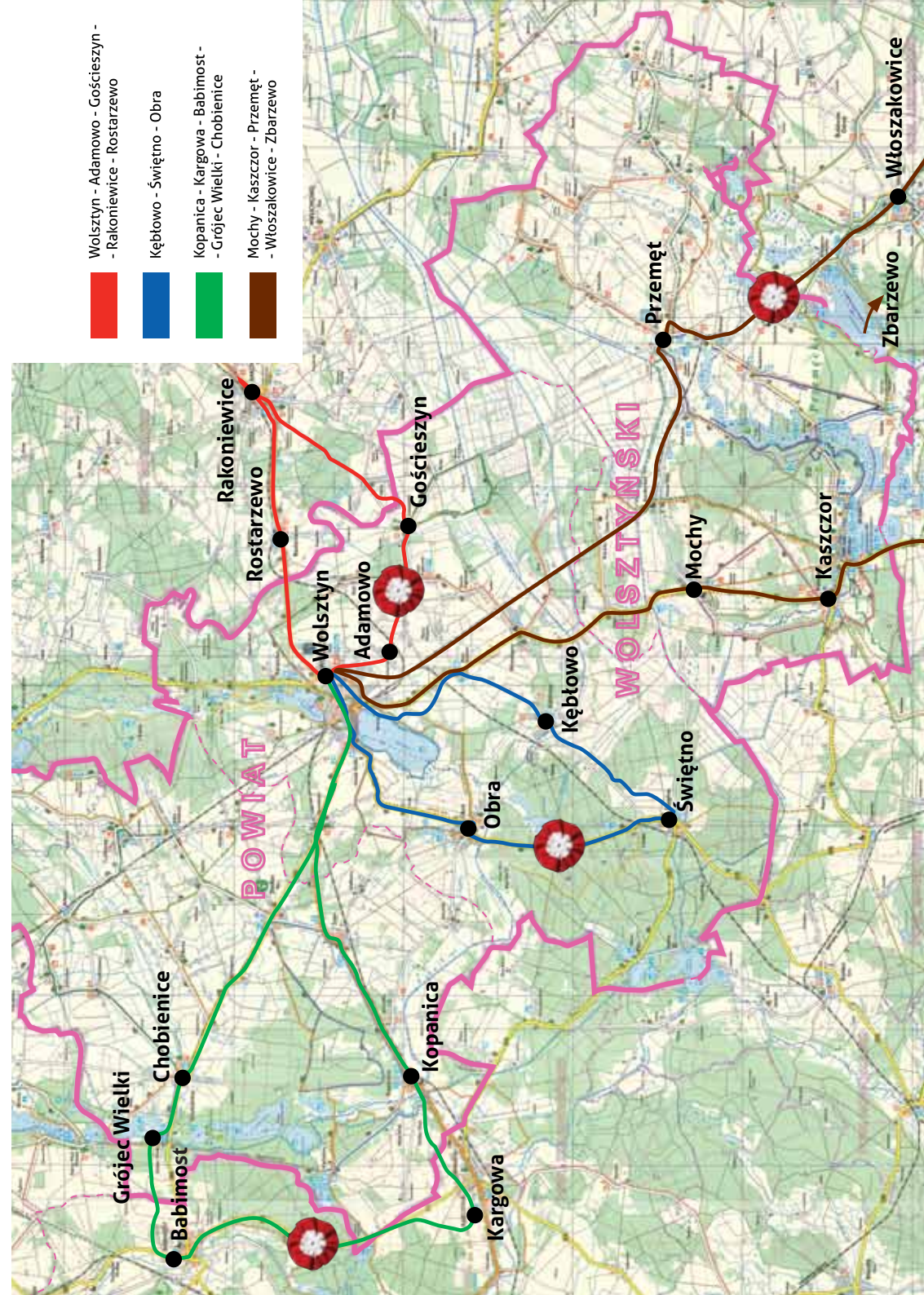
ZBARZEWO



Nazajutrz rano 11 stycznia cały oddział pod dowództwem ppor. J. Wróblewskiego wyruszył z Włoszakowic w kierunku Zbarzewa, obsadzając skraj lasu naprzeciwko wsi. Potem wystano sześciuosobowy patrol zwiadowczy, który w silnej mgle zabłądził, trafiając wprost na grupę niemieckich żołnierzy. Polegli wówczas **Walenty Jęsień** z dawnego Przedmieścia i **Stanisław Kucmerowicz** z Czempinia, a pozostała czwórka patrolu - **Jan Otto** z Włoszakowic, **Leon Wański** ze Wschowy oraz **bracia Michał i Walenty Zającowie** z Ujazdu zostali ranni i wzięci do niewoli. Podporucznik J. Wróblewski nie mając żadnej wiadomości od wystanego patrolu, wówczas brawurowym atakiem zdobył Zbarzewo. Niemców wyparto ze wsi, biorąc dwóch jeńców oraz zdobycz w postaci 1 ciężkiego karabinu maszynowego i sporej ilości amunicji. W tej bitwie dzielnie się spisała sanitariuszka **Apolonia**

Prat, siostra ppor. Stanisława Siudy, która z poświęceniem opatrywała rannych powstańców. Straty własne oddziału, to dwóch poległych powstańców. Następnego dnia przybyli ze Wschowy parlamentariusze z propozycją zawieszenia broni i **wymiany** jeńców, co też nastąpiło. Ppor. J. Wróblewski przekazał miejscowym powstańcom dalszą obronę odcinka Zbarzewo - Włoszakowice. Wracający spod Zbarzewa powstańcy znaleźli na skraju lasu zwłoki 6 kolegów z **zaginionego** patrolu. Widok był okrutny, przerażający. Ciała nagie, zmasakrowane, głowy posiekane łopatami, odcięte nogi i ręce. Ten okrutny mord wstrząsnął całą okolicę.

Autor: Antoni Fornalski



Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919, cele



krzewienie wiedzy i kultywowanie pamięci o zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim



popularyzowanie wśród młodego pokolenia Polaków wartości, które przyświecały bohaterskim czynom i życiu powstańców



organizowanie odczytów i prelekcji upowszechniających dzieje powstania i sylwetki jego uczestników, zwłaszcza w szkołach , a także w muzeach okręgowych, regionalnych



inspirowanie działalności badawczej i wydawniczej



organizowanie konkursów, wystaw i innych imprez poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu



współpraca z organami władzy państwowej i samorządowej w organizowaniu uroczystości rocznicowych i miejscami pamięci Powstania Wielkopolskiego



wspieranie wychowawczej działalności szkół oraz innych instytucji noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego



dokumentowanie historii Powstania Wielkopolskiego (pozyskiwanie dokumentów, fotografii i pamiątek związanych z powstaniem), we współpracy w tym zakresie z muzeami, instytucjami nauki i kultury.

